Łódź, 6|VIII 1907 r. **Cena 3 kopiejki.** Rok X.

№ 173.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 6 Sierpnia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Kruczа № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Pałka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:
Wt. Przem. Pańsk.
Śr. św. Kajetana W.
Czw. św. Cyryaka M.
Piąt. św. Romana M.
Sob. św. Wawrzyńca M.
Niedz. św. Zuzanny P. M
Pon. św. Klary P.

Wschód sł.: godz. 4 m. 26
Zachód sł.: godz. 7 m. 45
Dług. dnia godz. 15 m. 19

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, 6 sierpnia.

— Na wodach Bałtyku w okolicach Gdańska odbywa się zjazd Monarchów, ku któremu zwrócone są oczy i natężona uwaga całego świata dyplomatycznego na obu półkulach. Wobec wyjątkowych warunków politycznych, w jakich znalazły się wielkie mocarstwa wobec nowych okoliczności, które wystąpiły na widownię polityczną wszechświatową, niema nic nadnaturalnego w owem zainteresowaniu się zjazdem Monarchów dwóch mocarstw, które od czasów wojny franko-pruskiej nadawały kierunek nieomal całej polityce wszechświatowej i od nich zależały losy wojny lub pokoju.

Książę Bismarck wierzył silnie w niezwyciężoną potęgę Rosyi i na podstawie ścisłej łączności z Rosyą budował przyszłą potęgę Zjednoczonego Cesarstwa Niemieckiego. Bismarck widział siłę Rosyi w jej uporze wytrwałym, z jakim dążyła do osiągnięcia swych celów, ale zapoznawał przytem kryjące się w tym uporze niebezpieczeństwo.

Subtelna polityka Edwarda VII, wojna rosyjsko-japońska i wogóle wypadki lat ostatnich zadały kłam teoryom Bismarcka. Na widnokręgu politycznym pojawiły się nowe kombinacye, które niewątpliwie doprowadzą do nowego ugrupowania sił w koncercie międzynarodowym. Na scenę polityczną świata wystąpiły nowe okoliczności. Oziębiło się nieco przymierze franko-rosyjskie, zawarta została ugoda franko-japońska, przymierze anglo-japońskie, zbliżenie franko-angielskie i traktat franko-japoński. Do tych czynników dodać należy, że narody dawno już przestały żyć w odosobnieniu i że mniej lub więcej doniosłe zmiany w ich ekonomicznym lub politycznym bycie, tak lub inaczej odbijają się na życiu ich sąsiadów bliższych i dalszych. Sama wreszcie polityka międzynarodowa pozostaje w ścisłym związku z wewnętrzną polityką każdego z państw.

To też nic dziwnego, że nietylko rządy, ale i ludy z wytężoną uwagą śledzą przebieg zjazdu Monarchów, bacznie nasłuchując ech dolatujących z toni Bałtyku, ale dopiero najbliższa przyszłość wykaże, co się wyłoni z uroczystości i festynów na przystani, a raczej u zewnętrznego portu Swinemünde, zwłaszcza skoro bezpośrednio po nich zapowiedziane już są: zjazd Wilhelma II na zamku Wilhelmhöhe z Edwardem VII i gościna króla Anglii w Ischlu u sędziwego monarchy Austro-Węgier.

„Birż. Wiedomosti“ utrzymują, że aczkolwiek wypadki lat ostatnich zasadniczo zmieniły życie polityczne Europy i ugrupowanie mocarstw, przyjaźń rosyjsko-niemiecka, jako zasadniczy warunek pokoju powszechnego nie uległa zmianie. Swiadczy o tem spotkanie cesarzów Rosyi i Niemiec na wodach Bałtyku, któremu „Birż. Wiedom.“ przypisują tem większe znaczenie, iż poprzedza ono spotkanie cesarza Wilhelma II z Edwardem VII.

Jednocześnie prawie gazeta angielska „Daily Graphic“ dowodzi z okazyi podpisania traktatu rosyjsko-japońskiego, że z mgławic politycznych wyłania się przymierze poczwórne Anglii, Francyi, Rosyi i Japonii. Rosya — utrzymuje „Daily Graphic“—posiada tak olbrzymie interesy na Dalekim Wschodzie, że nie mogła pozostać po za obrębem konstelacyi, która tam dyktować będzie wszelkie prawa.

Ugoda rosyjsko-japońska wzorowana jest ściśle na ugodzie francusko-japońskiej. „Towariszcz“ zaś dowodzi, że paryski korespondent „Timesa“ na podstawie informacyj ze źródeł wiarogodnych w następujący sposób podaje niektóre szczegóły treści ugody rosyjsko-japońskiej, podpisanej przed kilku dniami przez delegatów obu stron w Petersburgu.

Podług jego informacyi nowy traktat rosyjsko-japoński opiera się na podstawie art. 11 i 12 traktatu pokojowego, zawartego w Portsmouth i składa się z 5 rozdziałów.

Pierwszy traktuje o kwestyach politycznych i zachowaniu istniejącego stanu posiadania na Dalekim Wschodzie. Ten rozdział zawiera punkt o nietykalności terytoryalnej Chin i zgodę Rosyi na politykę japońską w Korei. Drugi, trzeci i czwarty rozdział poświęcone są kwestyi rybołóstwa w północnej części oceanu Spokojnego, żeglugi na rzece Sungari i eksploatacyi dróg żelaznych. Rozdział piąty dotyczy spraw handlowych.

«Berliner Local-Anzeiger» przeciwnie treść ugody rosyjsko-japońskiej na podstawie wywiadu u posła japońskiego Kurino wykłada inaczej.

«Ruś» zastanawia się znów, czy spotkanie Cesarzów przed zawarciem porozumienia anglo-rosyjskiego nie jest przypadkiem, ważnym atutem w rękach Niemiec i dochodzi do wniosku, że ogólne położenie polityczne, w którem minister spraw zagranicznych rosyjskich, Izwolskij, traktuje z księciem Bülowem i cesarzem Wilhelmem jest o wiele pomyślniejsze dla Rosyi, aniżeli było w r. 1906, gdy Izwolskij po przybyciu do Berlina przez Paryż, zmuszony był wysłuchać gorzkich wymówek z powodu kroków, dążących do zbliżenia Rosyi z Anglią.

«Ruś» jednak zaznacza, że porozumienie anglo-rosyjskie nie jest bynajmniej czynnikiem odosobnionym, które łatwoby było wykreślić z układu stosunków politycznych, a więc zjazd na wodach Bałtyku w niczem mu nie grozi. Jest ono bowiem ogniwem całego łańcucha konieczności politycznych, uwieńczeniem systemu politycznego, na którym opierać się będzie równowaga polityczna świata.

„Berliner Tageblatt“ na podstawie rozmowy swego korespondenta z wybitnym dyplomatą, który wiele lat spędził w Rosyi, nie wierzy w oziębienie się stosunków między Francyą a Rosyą, w osłabienia przymierza i zbliżenie się wskutek tego Rosyi ku Niemcom.

„Przymierze z Francyą, miał się wyrazić ów dyplomata, długo jeszcze będzie podstawą zagranicznej polityki rosyjskiej“.

„Słowo“ zaś petersburskie utrzymuje, że ze względu na zupełne przeciwieństwo interesów i zadań politycznych, Rosya nigdy nie może iść ręka w rękę z Niemcami, to bowiem co stanowi pożytek Rosyi jest sprzeczne z pożytkiem Niemiec.

Naszem zdaniem na określenie istotnego znaczenia zjazdu w Swinemünde zaczekać należy. Dopiero rezultaty takich zjazdów, ujawniające się zazwyczaj później, stanowią o ich znaczeniu i wartości.

St. Ł.

Sądy giełdowe.

Na zjeździe przedstawicieli giełd rosyjskich, który odbył się w dniu 2 lipca r. b., poruszona została sprawa utworzenia przy wszystkich giełdach w państwie Rosyjskiem stałych sądów giełdowych, o nader rozległej kompetencyi.

Obecnie, co prawda, istnieją takie sądy, lecz zakres ich działalności jest bardzo ograniczony.

Tymczasem potrzeba tego rodzaju sądów daje się odczuwać wprost gwałtownie. Szczególniej w Łodzi, jako wielkiem ognisku przemysłu i handlu, sądy te mogłyby wyświadczyć olbrzymie usługi, gdyż rozstrzygałyby wszelkie zatargi między kupiectwem, obecnie regulowane przeważnie przez

sąd okręgowy w Piotrkowie, co powoduje zarówno niepotrzebne a dość znaczne koszty, jak i stratę czasu.

Dziś do rozstrzygnięcia choćby najdrobniejszego zatargu potrzebną jest pomoc adwokatów, ekspertów i t. d., a po zaprowadzeniu sądów giełdowych bez pomocy prawników doskonale obejść się będzie można, gdyż członkami sądów będą kupcy i przedstawiciele giełdowi, czyli ludzie wtajemniczeni w sprawy tego rodzaju.

Projekt ustawy sądów giełdowych został już opracowany i przesłano go do ministeryum przemysłu i handlu.

Wobec ważności sprawy podajemy poniżej ten projekt w ogólnym zarysie.

1. Sądy giełdowe zakładane są przy stałych komitetach giełdowych; skład sądu stanowić będą członkowie giełdy, wybierani przez ogół członków na sędziów w liczbie conajmniej sześciu, na czas określony. W ten sam sposób wybrana będzie odpowiednia ilość kandydatów na sędziów.

Uwaga. Na członków sądu giełdowego i kandydatów mogą być również wybierani członkowie komitetu giełdowego.

2. Sprawę wyboru przewodniczącego i jego zastępcy na każde posiedzenie oddzielnie lub na powien określony czas—rozstrzyga ogół członków giełdy.

3. Na posiedzeniu sądu powinno być obecnych conajmniej trzech sędziów, licząc i przewodniczącego.

4. Kompetencyi sądu giełdowego podlegają: a) członkowie giełdy miejscowej i uczestnicy tranzakcyi giełdowych; b) maklerzy, w razie ich zatargu ze zleceniodawcami, jeżeli ci ostatni należą do liczby członków giełdy miejscowej lub też uczestniczą w tranzakcyach i c) osoby obce, oskarżające członka albo maklera giełdy, lub też oskarżone przez niego.

5. Sąd giełdowy rozstrzyga: wszystkie zatargi wynikłe na tle tranzakcyi, zawartych według przepisów danej giełdy, przyczem ilość towaru czy też ogólna suma tranzakcyi powinna być nie mniejsza od ustanowionej przez komitet giełdowy w przepisach określających kompetencyę sądu.

Sądowi giełdowemu nie podlegają: 1) sprawy, związane z korzyścią osób niepełnoletnich lub też znajdujących się pod opieką; 2) sprawy, związane z interesami instytucyi rządowych lub stowarzyszeń ziemskich, miejskich i wiejskich i 3) sprawy, związane z czynem występnym, prócz tych, które mogą być rozstrzygnięte pokojowo.

6. Zatargi zpowodowane wyżej wymienionemi tranzakcyami mogą podlegać sądowi giełdowemu tylko w tym wypadku, jeżeli od dnia oznaczonego w umowie o dokonaniu tranzakcyi, upłynęło nie więcej, niż 3 miesiące, wyliczone w porządku wskazanym w art. 819 — 823 ust. sąd. cyw.

7. Sprawa może być wytoczona ustnie lub też przez wystosowanie podania piśmiennego; kopie wszelkich dokumentów muszą być dołączone.

8. Strony wmieszane oraz świadkowie i inne osoby mogą być wezwane albo piśmiennie albo ustnie.

9. Sąd rozpoznaje sprawę w obecności stron zwaśnionych lub też ich pełnomocników. Osoby obce i nie wspólnego ze sprawą nie mające na posiedzenia sądu nie będą dopuszczane; w razie zgody obu stron publiczność może być dopuszczona według przepisów giełdowych.

10. Członkowie sądu obowiązani są wystąpić ze składu sądu lub też usunięci zostają przez strony zwaśnione w następujących wypadkach:

1) gdy w danej sprawie zainteresowani są: sędzia, jego żona, krewni pierwszych trzech stopni lub też osoby przyjęte przez sędziego w poczet członków rodziny;

2) gdy sędzia jest opiekunem jednej ze stron zwaśnionych, lub też zarządza jej sprawami albo gdy strona zwaśniona zarządza sprawami lub majątkiem sędziego;

3) gdy sędzia lub jego żona są najbliższymi sukcesorami jednej ze stron zwaśnionych;

4) gdy w sprawie zainteresowani są wspólniey handlowi sędziego, lub osoby mające z nim proces sądowy;

5) gdy żona sędziego procesuje się z jedną ze stron zwaśnionych;

6) niezależnie od powyższego, każda ze stron ma prawo odrzucić po jednym z członków sądu giełdowego bez wyjaśnienia przyczyn.

11. Przy rozpoznawaniu sprawy sąd powinien przedewszystkiem troszczyć się o pogodzenie stron zwaśnionych; w razie niemożności pokojowego załatwienia sprawy, sąd, po usunięciu stron zwaśnionych i wszystkich obecnych, i po rozważeniu sprawy, wydaje, większością głosów orzeczenie według sumienia.

12. W razie braku oddzielnej umowy do zatargu zwaśnionych stosowane są prawidła giełdy i zwyczaje handlowe według uznania sądu.

13. Orzeczenie podpisywane zostaje przez wszystkich sędziów i zaraz ogłaszane stronom zwaśnionym. Stronie nieobecnej wysyłana jest bezwłocznie kopia orzeczenia.

14. W razie nie stawienia się powoda w oznaczonym przez sąd terminie sprawa zostaje umorzona, za wyjątkiem wypadku gdy powód w należytym czasie składa prośbę o rozważanie sprawy w jego nieobecności.

Uwaga. Jeżeli powód wskaże poważną przyczynę swej nieobecności, to sprawa zostaje odłożona do następnego terminu.

15) W razie niestawienia się pozwanego, sąd rozpatruje sprawę w jego nieobecności, według przedstawionych przez powoda dowodów i zobowiązań piśmiennych pozwanego i wydaje orzeczenie zaocznie. Sąd jednak może wyznaczyć pozwanemu drugi termin stawienia się na sprawę.

16) Pozwany może nie stawić się na sprawę, ale musi wystosować prośbę o rozpoznanie sprawy w jego nieobecności i złożyć wyjaśnienia piśmienne, które zostają przedstawione powodowi. Wydane wówczas orzeczenie nie jest uważane za zaoczne.

17) Pozwany, przeciwko któremu wydano wyrok zaoczny, ma prawo w ciągu siedmiu dni od ogłoszenia wyroku, według przepisów, ustanowionych w art. 822 — 824 Ust. sąd. cyw., prosić o nowe rozpoznanie sprawy w jego obecności. Uwzględnienie tej prośby zależy tylko od uznania przez sąd za ważne przyczyn niestawienia się pozwanego.

18) Bieg sprawy zostaje powstrzymany: 1) na obustronne żądanie stron zwaśnionych; 2) w razie śmierci, pomieszania zmysłów lub pozbawienia wszystkich praw stanu jednej ze stron zwaśnionych.

19) Sprawa zostaje wznowiona na żądanie jednej ze stron; w tym wypadku pragnący wznowienia sprawy powinien prosić sąd o wezwanie przeciwnika w porządku wskazanym w art. 9 dla wezwania stron zwaśnionych.

20) Sprawa zawieszona uważana jest za umorzoną, jeśli w ciągu trzech lat od czasu zawieszenia nie było prośby o jej wznowienie.

21) W razie umorzenia sprawy, dochodzenie przedwstępne nie wpływa na przedawnienie.

22) W orzeczeniu sądu giełdowego powinny być wymienione imiona ojców i nazwiska stron zwaśnionych oraz sędziów, jak również żądania i dowody przedstawione przez strony zwaśnione i podstawy, wzięte przez sąd pod uwagę przy rozpoznawaniu sprawy; prócz tego rok, miesiąc i datę wydania orzeczenia.

23) Szczegóły prowadzenia spraw w sądzie giełdowym ustanawiane są przez komitet giełdowy w wydanej przezeń ustawie.

W dalszym ciągu projektu ustawy dla sądów giełdowych mowa jest o apelacyi.

A więc artykuł 24 projektu ustawy głosi, iż strony zwaśnione mogą w ciągu tygodnia, licząc od dnia wydania orzeczenia, z zachowaniem przepisów art. 822—824 ust. sąd. cyw., prosić sąd giełdowy o ponowne przejrzenie sprawy przez nowy, powiększony komplet sędziów, składający się co najmniej z 5 osób; w razie braku kilku członków sądu, zastępują ich członkowie komitetu giełdowego, według uznania tegoż.

Według art. 25, wyrok sądu giełdowego unieważniony być może tylko wtedy, gdy dana sprawa nie podlega sądom tego rodzaju, lub gdy przy rozważaniu sprawy naruszono odnośne przepisy.

26. Prośbę o unieważnienie wyroku sądu giełdowego składać należy w sądzie handlowym, lub też w tym sądzie okręgowym, w którego okręgu sprawę rozstrzygnięto. Prośby te rozpoznawane będą na najbliższem — według możności — posiedzeniu.

W razie unieważnienia wyroku, sprawę ponownie rozpoznaje sąd giełdowy, przy zmienionym komplecie członków sądu.

27. Niezależnie od próśb o unieważnienie wyroku, strony zwaśnione mogą prosić sąd handlowy lub okręgowy, w przeciągu miesiąca, licząc w porządku, wskazanym w art. 797 par. 2 ust. sąd. cyw., z zachowaniem przepisów art. 819—823 powyższej ustawy — o przejrzenie orzeczenia sądu giełdowego, w razie wykrycia nowych okoliczności, lub też w razie fałszerstwa, wykrytego w aktach, na których oparto orzeczenie. Po uwzględnieniu tych próśb, sąd handlowy lub okręgowy poleca sądowi giełdowemu ponownie przejrzeć sprawę i wydać nowe orzeczenie.

Zgodnie z art. 28, orzeczenie tego sądu nabiera mocy prawnej, jeżeli w oznaczonym czasie nie zaapelowano.

Orzeczenie sądu giełdowego podlega wykonaniu przedwstępnemu, niezależnie od apelacyi, przyczem sąd ma prawo żądać złożenia kaucyi, dla zabezpieczenia wykonania wyroku.

Wreszcie ostatni artykuł projektu ustawy głosi: Orzeczenie zostaje wykonane: a) za pomocą sprzedaży lub kupna towaru w oznaczonym przez sąd czasie, na rachunek przeciwnika (egzekuaya), według warunków dla dokonywania egzekucyi, przewidzianych w przepisach danej giełdy i b) za pomocą kopii i orzeczenia, o ile zasądzona była kara pieniężna, lub też gdy na dłużnika nałożono obowiązek wykonania w oznaczonym czasie jakichkolwiek czynności na korzyść powoda; w tym wypadku, powód, w razie niewykonania przez dłużnika tych czynności w należnym czasie, może prosić sąd o zezwolenie mu na dokonanie tych czynności na rachunek dłużnika. Kopia orzeczenia wydawana jest za zezwoleniem sądu handdlowego lub okręgowego, na podstawie złożonego orzeczenia sądu giełdowego. Wykonanie wyroku na podstawie kopii orzeczenia dokonywane jest według przepisów, ustanowionych przez prawo o wyrokach sądowych.

Uwaga. Komitet giełdowy może wystawiać nazwiska osób, należących do składu giełdy, które nie wykonały dobrowolnie orzeczenia sądu giełdowego, jak również pozbawiać te osoby prawa uczęszczania na giełdę przez czas, oznaczony przez komitet giełdowy, ale nie dłuższy nad rok jeden.

Kronsztadzka rewolucyjna organizacya wojskowa.

Sąd wojenno-okręgowy w Kronsztadzie przystąpił w ubiegłą środę do rozpatrzenia sprawy członków zjednoczonego komitetu kronsztadzkiej rewolucyjnej organizacyi wojskowej. Akt oskarżenia w streszczeniu „Now. Wrem." brzmi, jak następuje:

Nie minęły jeszcze 4 miesiące od dnia głośnego buntu marynarzy w Kronsztadzie, gdy między szeregowcami wszelkich rodzajów broni obiegać zaczęły znowu broszury rewolucyjne i zakazane dzienniki. Agitacyą kierował, jak stwierdzono, komitet petersburski socyal-demokratycznej partyi robotniczej, który delegował w tym celu do Kronsztadu jednego z członków swoich, syna rz. r. st. Atabekowa, zaopatrzywszy go w fałszywy paszport na imię Miamlina. Atabekow był już raz aresztowany za agitacyę wśród wojska, zdołał jednak zbiedz z więzienia.

Atabekow, po przybyciu do Kronsztadu, przystąpił do zorganizowania komitetu rewolucyjno-wojskowego, w którym objął osobiście przewodnictwo. Do komitetu tego weszło kilku studentów, szeregowców i 2 kobiety. Z każdego posiedzenia spisywany był szczegółowy protokuł.

Głównym celem komitetu było zorganizowanie zbrojnego powstania wojskowego, według udzielonych z zewnątrz wskazówek, które zalecały utworzenie specyalnego komitetu bojowego. Z ustawy komitetu tego okazuje się, że w skład jego wchodziły godności następujące: organizator bojowy, naczelnik drużyn bojowych, instruktor, wywiadowca, zarządzający bronią, organizator wojskowy, sekretarz i przedstawiciel komitetu głównego.

Obowiązkiem komitetu bojowego była organizacya i wyćwiczenie drużyn bojowych w sztuce wojennej, gromadzenie broni, materyałów i planów, niezbędnych w chwili wybuchu powstania. Na posiedzeniach zorganizowano grupę agitacyjną i wybrano osoby, których obowiązkiem było gro-

madzenie środków w celu uwalniania z więzień uczestników spisku, na literaturę i t. d.

W jednym z protokułów posiedzeń znajduje się między innemi ustęp następujący: Dnia 1 lipca wyrwano z grona naszego 7-miu czynnych towarzyszy—trzech inteligentnych i czterech żołnierzy. Jeden z nich został rozstrzelany, inni wyszli stosunkowo dość szczęśliwie. Mimo oporu naszego przeciwko częściowym wystąpieniom, w noc na 2 czerwca wszyscy byliśmy na ulicy, skoro tylko dowiedzieliśmy się, że socyal-rewolucyoniści wzywają żołnierzy i marynarzy do broni. Po powstaniu praca w pierwszej chwili ustała zupełnie i dopiero teraz, po upływie dwóch miesięcy, rozpoczęło się znowu porozumiewanie się z maryuarzami i żołnierzami. W tym celu posługiwaliśmy się literaturą robotniczą; robotnicy komunikują marynarzom i żołnierzom wszystkie wskazówki nasze. Później nastąpiła możność bezpośredniego komunikowania się z szeregowcami. W danej chwili mamy łączność ze wszystkiemi oddziami załogi kronsztadzkiej".

Komitet ułożył dla szeregowców specyalną instrukcyę. Zalecała ona niezwłoczne utworzenie w kompaniach, bateryach i wśród załóg okrętowych własnych komitetów rewolucyjnych, odmawiać posłuszeństwa władzy przełożonej, pełnienia służby policyjnej i strzelania do ludu; w razie rozkazu strzelania instrukcya zalecała strzelać do własnych oficerów. Niektórzy szeregowcy, ulegający wpływowi organizacyi rewolucyjnej, wyświadczali jej niemało usług przez doręczanie w czasie służby w więzieniu listów więźniom oraz od więźniów organizacyi wojskowej.

Wśród znalezionych dokumentów znajduje się list, pisany z więzienia przez uczestnika drugiego kronsztadzkiego zbrojnego powstania marynarzy, niejakiego Manuilskiego. Donosząc o wręczeniu aktu oskarżenia posłowi do pierwszej Dumy państwowej Onipce, aresztowanemu pod jednym z mostów, prowadzących do fortu, w którym zbuntowani saperzy pozabijali oficerów swoich, Manuilski żąda, ażeby komitet centralny partyi socyal-rewolucyonistów dołożył wszelkich starań, w celu uratowania Onipki.

„Niech—pisze—komitet centralny postawi ultimatum i oświadczy rządowi, że gotów jest na pewien czas zaniechać terroru, w zamian za to żąda jednak życia Onipki".

Przy aresztowaniu komitetu skonfiskowano całą korespondencyę, plany Kronsztadu, literaturę rewolucyjną, pieczęć i wiele innych dokumentów.

Petersburg, 4 sierpnia. Sąd wojenno-okręgowy, po rozpatrzeniu sprawy organizacyi wojskowo-rewolucyjnej w Kronsztadzie, skazał 21 podsądnych na ciężkie roboty od 4 do 8 lat, studenta Koszelewa na 2 lata twierdzy, felczera zarządu morskiego Butca na zesłanie, studenta zaś Rutkowskiego i włościankę Serro uniewinnił.

Wielki proces anarchistyczny.

Okręgowy sąd wojenny w Petersburgu rozpoczyna w d. 7 b. m. rozpatrywanie niezwykle charakterystycznej sprawy organizacyi anarchistów-komunistów.

Według streszczenia aktu oskarżenia, podanego przez „Nowoje Wremia", organizacya ta postawiła sobie za cel obalenie istniejącego w państwie ustroju społecznego przy pomocy teroru, zniesienia własności prywatnej i zabierania gwałtem majątku osób prywatnych, oraz instytucyj rządowych na potrzeby propagandy partyjnej.

Organizacya wykryta została w okolicznościach następujących: Do zegarmistrza Abowicza w Petersburgu zgłosił się jakiś nieznajomy z listem od organizacyi bojowej studentów-anarchistów, zawierającym żądanie 500 rb. na potrzeby organizacyi. Gdy nieznajomy zgłosił się powtórnie i z rewolwerem w ręku żądał wydania pieniędzy. Abowicz wszczął hałas i nieznajomego ujęto.

W trakcie śledztwa okazało się, że nazwisko nieznajomego brzmi Jeganow i że jest on agentem policyi ochronnej w Sewastopolu, z przekonań zaś jest anarchistą i członkiem bandy, która dokonała już w Petersburgu szeregu rabunków i zabójstw. Na mocy wskazówek Jeganowa aresztowano wkrótce całą tę grupę rewolucyjną.

Okazało się, że grupa ta między innemi dokonała rabunku kuchni Czerwonego Krzyża, kasy firmy Laferme, zabójstwa studenta Leontjewa, usiłowania rabunku kasy instytutu leśnego i t. p. Przez czas dłuższy z początku Jeganow, mając stosunki w sferach rewolucyjnych, komunikował pewne wiadomości wydziałowi ochrany, pobierając za każdym razem za to osobne wynagrodzenie. Gdy jednak poznał się w Sewastopolu ze studentami Kjinem, Bortkiewiczem i Leontjewem, porzucił dotychczasowe zajęcie i pojechał wraz z nimi do Petersburga, gdzie cała kompania postanowiła się zająć rabunkami «na podkładzie ideowym» organizacyi anarchistycznej.

Grupa ta posiadała trzy lokale konspiracyjne na wyspie Wasilewskiej, gdzie opracowywane były plany napadów.

Intelektualnym przywódcą bandy był inżynier-technolog A. Cejtlin, działający pod pseudonimem «Marka», rodem z Baku, dokąd udawał się często dla agitacyi rewolucyjnej wśród robotników. Cejtlin był poprzednio członkiem charkowskiego kółka rewolucyjnego, pociągany był za to do odpowiedzialności i pozostawał pod nadzorem policyi. Na zebraniach grupy «Marek» zalecał stale «ekspropriacye», jako najlepszy środek walki z obecnym ustrojem, dowodząc, że pieniądze dają siłę, i każdy powinien starać się o nie drogą rabunków zbrojnych. Zrabowane pieniądze powinny być oddawane partyi, najlepiej jednak jest dzielić je zaraz między uczestników rabunku.

Głównym propagatorem tego rodzaju poglądów był W. Alejnikow, anarchista-komunista, prowadzący wykłady o anarchiźmie na kursach Leshafta. Alejnikow odgrywał wybitną rolę: on to organizował grupy rewolucyjne, drukował proklamacye, tworzył kółka i propagował wśród sfer robotniczych myśl o powstaniu zbrojnem. Był on w stosunkach z uczestnikami grabieży w zaułku Fonarnym; z zabranych wówczas 300 tysięcy otrzymał nawet pewną sumę na dalszą działalność rewolucyjną. Przyjaciółką Alejnikowa była nauczycielka domowa, A. Szakołówna, która dzieliła zupełnie jego poglądy.

Najczynniejszym członkiem grupy byli: terorysta student Iljin, oraz anarchista, student Gambajew, znany pod pseudonimem «Azyata». W grupie Gambajew zajmował się przechowywaniem broni, podczas rewizyi znaleziono u niego 675 nabojów brauningowych. U uczestników organizacyi znaleziono: wydawnictwa rewolucyjne, broń, wytrychy, latarki elektryczne, maski, książeczki kasy oszczędności i w. in.

Dla dokonania mniejszych rabunków tworzyły się zwykle grupki po 4—6 ludzi. Razu pewnego powstrzymano się od rabunku, ponieważ postępowanie studenta Leontjewa wydało się towarzyszom jego podejrzane. Na naradzie postanowiono Leontjewa «usunąć». Dokonano tego, wsadzając mu trzy kule w głowę.

Ostatecznie staje teraz przed sądem 24 ludzi w wieku od lat 19 do 36. Czterem uczestnikom grupy anarchistycznej udało się uciec, w tej liczbie studentowi Eugeniuszowi Bortkiewiczowi.

Proces naturalnie budzi w Petersburgu wielkie zajęcie.

Rozkazy

czasowego generał-gubernatora m. Warszawy i gub. warszawskiej dn. 1 sierpnia 1907 r.

1) „We wszystkich wypadkach konieczności zastosowania do zakładów handlowych, przemysłowych i t. p. takich środków nadzwyczajnych, jak zamknięcie tych zakładów, bezzwłocznie po sporządzeniu protokółów, oskarżających właścicieli magazynów o przekroczenie któregokolwiek z wydanych na czas stanu wojennego postanowień obowiązujących, właściwe władze naczelne powinny wyjednywać uprzednio na to depeszami lub przez telefon moje pozwolenie, a następnie niepóźniej, jak w ciągu trzech dni od dnia zamknięcia zakładu, należy przesłać odpowiednie protokóły".

2) „Do naczelników rejonów gub. warszawskiej. Bezzwłocznie donosić mi o wszystkich wypadkach wysyłania patroli i innych oddziałów w celu ukrócenia zaburzeń po za punktami kwaterowania wojsk ochrony, określonemi w rozkazach № 22 i 35, przyczem w zawiadomieniach powinny być szczegółowo wymienione motywy, wywołujące konieczność wysłania oddziału".

Czasowy generał-gubernator m. Warszawy i gub. warszawskiej

generał-lejtnant *Olchowskij.*

(«Warsz. Dniew.»)

Od dość już dawna krążyły w prasie zagranicznej, zwłaszcza niemieckiej, pogłoski, że polacy noszą się z myślą przedstawienia konferencyi pokojowej w Hadze memoryału ze swemi żądaniami czy życzeniami narodowemi. Na pogłoski te, pisma, wyrażające opinię ogromnej większości narodu polskiego, odpowiedziały niezwłocznie kategorycznem zaprzeczeniem.

Obecnie dzienniki niemieckie zamieszczają następujący telegram, otrzymany jakoby z Poznania:

„W piśmie, wystosowanem do przewodniczącego konferencyi haskiej, grupa narodowców polskich wystąpiła z następującemi żądaniami: 1) Dla ludności byłego Księstwa Warszawskiego: zarząd autonomiczny, armia narodowa w sile 40,000 ludzi, parlament konstytucyjny, język polski i swoboda wyznań. 2) Dla Litwy, Podola i Ukrainy: te same prawa konstytucyjne, bez armii i bez osobnego parlamentu. 3) Dla polskiej ludności w Prusach: swobodne używanie języka polskiego i polski język wykładowy, swoboda wyznań i wolność osobista".

Rzecz prosta, że sprawców nowej tej «akcyi dyplomatycznej» szukać nie należy w kołach naszego społeczeństwa, poczytalnych pod względem politycznym. W każdym razie, już dzisiaj twierdzić można z całą stanowczością, że nie wyszła ona z łona instytucyi, ani jednostek, posiadających jaką taką świadomość odpowiedzialności wobec narodu. Zresztą już samo sformułowanie «żądań» budzi podejrzenie, że memoryał, przedstawiony jakoby konferencyi haskiej, jest albo przewrotną machinacyą prowokatorów, albo bezmyślną robotą ludzi, pozbawionych pełni władz umysłowych.

Społeczeństwo polskie nie ma z tą «akcyą» nic wspólnego.

Agencya petersburska donosi co następuje:

W Warszawie wykryto socyalno-demokratyczny zarząd okręgowy Polski i Litwy; aresztowano siedem osób, ujęto człowieka, który uczestniczył w zabójstwie w roku zeszłym pomocnika komisarza Konstantinowa i w licznych rabunkach.

Na odbytem świeżo posiedzeniu partyi oorodzenia pokojowego postanowiono nie zawierać układów ze stronnictwami, natomiast popierać tych poszczególnych kandydatów innych partyi, którzy odpowiadać będą widokom „odrodzenia pokojowego". W Petersburgu postanowiono popierać kandydatury Kowalewskiego, Arseniewa i Struwego. W Moskwie zaś zgodzono się popierać Makłakowa.

Według informacyi „Now. Wr.", w gub. wiackiej wśród tatarów, zaliczanych do prawosławia, daje się obecnie zauważyć powrót do mahometanizmu. Bardzo wielu otwarcie już zmieniło wyznanie, inni zaś czekają na pozwolenie władz, aby wrócić do wiary przodków.

Na ostatnim posiedzeniu rady stronnictwa socyalistów rewolucyonistów omawiano, jak donosi „Riecz", kwestyę ekspropriacyi. Większość członków rady oświadczyła się przeciwko ekspropriacyi, zarówno mienia skarbowego, jak i prywatnego. Przy tej sposobności wyjaśniło się, że komitet centralny wykluczał ze stronnictwa tych członków, którzy uczestniczyli w rabunkach, a przynajmniej zalecał, aby na przyszłość nie brali w nich udziału. Większość członków rady oświadczyła się również przeciwko terorowi ekonomicznemu, stosowanemu przez robotników względem pracodawców.

Według dotychczasowych obliczeń, lista prawybor-

ców w Petersburgu obejmuje obecnie tylko 80 tysięcy nazwisk, czyli o 50 tysięcy mniej, niż przy poprzednich wyborach.

Głowa kościoła ormiańskiego w państwie rosyjskiem, katolikos Mkrticz, ogłosił w tych dniach „kondak" (postanowienie), nakazujące księżom tego kościoła żądać przed ślubem świadectw lekarskich od osób wstępujących w związki małżeńskie.

Z Helsingforsu donoszą do „Birż. Wied.", że cała tamtejsza prasa ujawnia podniecenie nerwowe z powodu otrzymanego przez senat rozkazu w sprawie nadzwyczajnego rozpatrzenia tymczasowych przepisów o związkach i stowarzyszeniach. Wypowiadane są poglądy, że przepisy te będą początkiem końca Najwyżej nadanych Finlandyi swobód.

„Russkoje Znamia" donosi, że władze nie pozwoliły na wszechrosyjski zjazd działaczów prasowych.

Na jednym z ostatnich posiedzeń izby sądowej moskiewskiej zdarzył się charakterystyczny wypadek. Na wezwanie: „mieszczanin Piotr Wasiljew"—odrazu z ławy oskarżonych podniosło się dwóch ludzi. Okazało się, że jeden z nich jest istotnie podsądnym, drugi zaś aresztowany został tylko „na wypadek" ze względu na tożsamość nazwisk. Przesiedział on skutkiem tego „nieporozumienia" parę miesięcy w więzieniu.

Od Komitetu Daru Narodowego.

Pomimo parokrotnego ogłoszenia w pismach o uregulowanie rachunków Daru Narodowego do dnia 1 sierpnia r. b., wiele Kół Macierzy, jak również instytucyi, upoważnionych do zbierania ofiar, oraz osób, posiadających listy składek, nie nadesłało zebranych sum do dnia dzisiejszego; Komitet Daru Narodowego niniejszem usilnie prosi o jaknajśpiesznniejsze przesłanie wszelkich wpływów, wraz z dowodami do Zarządu Głównego Macierzy.

Biuro otwarte od g. 10 rano do 4-ej p.p.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE Dziś Chlebosława. Jutro Olega.

KRONIKA.

Kompania do Częstochowy. W sobotę dnia 10-go b. m. o godzinie 7-ej rano z kościoła św. Krzyża pod przewodnictwem ks. Jana Szmigielskiego, wyjdzie kompania pątników do Częstochowy na odpust Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Przed wyjściem z kościoła będzie odprawiona uroczysta wotywa na intencyę pątników.

Przed wyborami. W celu ułatwienia zbierania się na przedwstępne zjazdy prawyborców z kuryi średniej własności powiat łódzki podzielono na cztery rewiry: Brus, Łódź, Aleksandrów i Tuszyn.

Do pierwszego rewiru należą gminy: Chojny, Rąbień, Nowosolna; do drugiego—Radogoszcz, do trzeciego—Bełdów, Dzierząznę, Nakielnica, Lućmierz, Łagiewniki, Brużyca, Rzew, Puczniew i Dębice i do czwartego—Górki, Żeromin, Czarnocin, Brójce, Gospodarz i Wiskitno.

Do kuryi średniej, jak wiadomo, należą właściciele ziemscy, posiadający od 10 do 100 dziesięcin ziemi, właściciele nieruchomości, których wartość wynosi od 1,500 do 15,000 rb. i proboszczowie parafii katolickich i ewangelickich.

P. M. S. Komitet, zorganizowany z delegatów wszystkich trzech Kół Polskiej Macierzy Szkolnej okręgu łódzkiego, zamierza zorganizować w nadchodzącą niedzielę w ogrodzie miejskim przy ulicy Mikołajewskiej zabawę ogrodową, w celu zasilenia funduszów P. M. S., których sporo potrzeba wobec nadchodzącego nowego roku szkolnego, tudzież dotkliwego braku szkół, zwłaszcza początkowych — tej kardynalnej podstawy ogólnego wykształcenia i podniesienia kultury szerokich mas ludowych.

Komitet zakrzątnął się energicznie, by urozmaicony program zabawy dostarczył publiczności zebranej w ogrodzie, sporą wiązkę miłych wrażeń. Projektowane są popisy gimnastyczne, występ magika p. Kuczyńskiego, dwie orkiestry, chóry śpiewacze, monologi, kuplety, tańce, a między innemi polka «Ojra», pod kierunkiem p. Bieńkowskiego i t. p.

Jako nowość Komitet wprowadza «confetti» z upominkami, które na zasadzie kartki z numerem, opatrzonej stemplem P. M. S., wydawane będą zaraz po jej okazaniu.

Ś. p. Wiktor Bratz. Onegdaj rano, po dłuższej chorobie zmarł w Warszawie ś. p. Wiktor Bratz, artysta dramatyczny, przeżywszy lat 50. Rozpoczął on swoją karyerę artystyczną bardzo wcześnie, bo już w roku 1877 grał pod kierunkiem Anastazego Trapszy na scenie „Arkadya" w Warszawie, poczem przeniósł się na prowincyę gdzie spędził długie kilkanaście lat, aby w końcu znowu powrócić na scenę warszawską, do nowozałożonego teatru ludowego i był w nim jednym z filarów, dźwigając na swych barkach cały repertuar komiczny i charakterystyczny.

Po zamknięciu teatru ludowego ś. p. Wiktor Bratz przyjechał do Łodzi i grywał tu przez dłuższy czas w przeszłym sezonie.

Do najlepszych jego ról należał Papkin w „Zemście za mur graniczny", „Marcowy kawaler" i „Pan Damazy".

Łódź, co prawda nie widziała go w tych rolach, gdyż towarzystwo C. Janowskiego, którego był członkiem, nie było w stanie wystawić tych arcydzieł.

Podziwialiśmy go za to w „Szewcu arystokracie", w „Karnawale warszawskim" i wielu innych utworach scenicznych. S. p. Wiktor Bratz stał się szybko ulubieńcem publiczności i gdy opuszczał scenę łódzką żegnano go z niekłamanym żalem.

Z Łodzi ś. p. Wiktor Bratz przeniósł się do Warszawy, gdzie występował na scenie „Nowości" i byłby bez wątpienia niezwykle pożytecznym pracownikiem tej sceny, gdyby nie ciężka choroba i śmierć, która stanęła temu na przeszkodzie.

Zmarły artysta cieszył się ogromnym szacunkiem i życzliwością wśród koleżanek i kolegów, a zdobył je sobie nieposzlakowanym charakterem. O nim bez przesady powiedzieć można, że umierając, nie pozostawił po sobie wrogów.

W zmarłym scena polska traci jednego z najsumienniejszych pracowników, który zawsze wysoko niósł sztandar aspiracyi artystycznych i upadek ich, szczególnie wśród młodego pokolenia, boleśnie odczuwał.

Za sprzeniewierzenie. Przed rokiem na łamach naszego pisma zaznaczyliśmy o nadużyciach wynikłych w I-ej filii pocztowej przy ulicy Brzezińskiej.

Po sprawdzeniu wszystkich dowodów okazał się brak blizko 25,000 rb. O nadużycie został oskarżony zarządzający filią Zancewicz.

W dniu wczorajszym powyższą sprawę rozpatrywała w Warszawie Izba sądowa. Zancewicz został uznanym za winnego, skazano go na 3 lata rot aresztanckich oraz na pozbawienie praw.

Osobiste. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że podana w nr. 215 „Kuryera Warszawskiego" (wydanie poranne) wiadomość, jakoby przejechanym został przez tramwaj p. Gampe jest mylną. Znany w Łodzi przemysłowiec p. Gampe bawi zagranicą.

Z krwawej kroniki. Tydzień ubiegły obfitował niezwykle w krwawe wypadki. Nie ma dnia, aby kogoś nie zabito lub nie raniono. Liczba zabójstw zwiększa się z przerażającą szybkością. Wczoraj i dziś mamy do zanotowania znowu kilka wypadków tego rodzaju.

W gminie Nowe-Chojny wczoraj po południu zabito Walentego Marnoka.

Ubiegłej nocy na ul. Lipowej nr. 67 na pustym placu kilku wystrzałami z rewolweru zabito robotnika, Augusta Stefana, lat 25. Zwłoki przeniesiono do mieszkania jego przy ul. Lipowej nr. 68.

— Wczoraj, o godzinie 4-ej i pół po południu, na rogu ul. Nawrot i Widzewskiej do przechodzącego robotnika 36-letniego Benedykta Bladeka jacyś młodzi ludzie dali szereg strzałów rewolwerowych.

Bladek, ugodzony kulami w tył głowy, czoło, twarz, piersi i brzuch, padł na bruk. Sprawcy zamachu zbiegli. Zanim przybył lekarz Pogotowia, Bladka przeniesiono w podwórze domu № 38 przy ulicy Nawrot, gdzie lekarz stwierdził, że Bladek już nie żyje.

Zwłoki zabitego zabrała rodzina na ul. Przędzalnianą № 39.

Koledzy zabitego objaśnili, że należał on do partyi S.-D. Przyczyny zabójstwa nie umieli wyjaśnić.

— Wczoraj, o godz. 6 wieczorem, na rogu ulic Andrzeja i Długiej do przechodzącego robotnika 25-letniego Juliusza Patzera kilku wyrostków dało około 15 strzałów z rewolwerów. Patzer, ugodzony 9 kulami, miał tyle jeszcze siły, iż wbiegł do sklepu narożnego, gdzie padł nieprzytomny na podłogę. Przybyły lekarz Pogotowia w stanie agonii odwiózł go do szpitala Czerwonego Krzyża.

W czasie strzelaniny do Patzera, 50-letni Stefan Bartczak, dorożkarz, został raniony w nogę. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiony został na miejscu.

— W sobotę, o godzinie 9 wieczorem, na rogu ulic Piotrkowskiej i Czerwonej na p. Józefa Cieślaka, przewodniczącego Stowarzyszenia maszynistów i palaczy, napadnięto i zabrano mu paszport oraz 22 ruble.

Przejechanie. Wczoraj przy zbiegu ulic Dzielnej i Zagajnikowej został przejechany Kurcbart, lat 30, bez określonego zajęcia; odniósł zmiażdżenie twarzy, tak że trudno było rozpoznać rysy. W ciężkim stanie, po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, odwieziony został do szpitala Cezwonego Krzyża.

Bandytyzm. Wypadki bandytyzmu mnożą się bezustannie. Nie tak dawno jeszcze cieszyliśmy się, że plaga ta ominęła Łódź, dziś miasto nasze pod tym względem idzie o lepsze z Warszawą.

Wczoraj znowu dokonano napadu bandyckiego na mieszkanie zarządzającego składem nafty Kahana, przy ul. Konstantynowskiej № 139, w pobliżu towarowej stacyi kaliskiej. Była już godzina blizko 10 wieczorem, gdyż już zarządzający, p. Harman, wraz z rodziną udali się na spoczynek, do mieszkania weszło czterech uzbrojonych bandytów i, grożąc rewolwerami, zażądali wydania najpierw brauninga, którego p. Harman wcale nie posiada, a potem pieniędzy. P. Harman odmówił. Wtedy bandyci otworzyli sami szafę i zabrali ztamtąd wszystko srebro stołowe oraz kilkanaście rubli gotówką, poczem, odchodząc, jeden z nich strzelił do p. Harmana, raniąc go w szyję.

Po dokonaniu napadu bandyci opuścili spokojnie mieszkanie i udali się w stronę lasu Konstantynowskiego.

Do rannego wezwano Pogotowie ratunkowe. Po opatrzeniu rany, która okazała się względnie lekką, lekarz Pogotowia musiał zająć się żoną p. Harmana, która przed trzema dniami odbyła połóg; będąc jeszcze chorą, na widok bandytów straciła przytomność.

Nie mniej od niej przeraziły się dzieci, które, zdaje się w liczbie siedmiu, ukryły się przed bandytami pod łóżkami i gdzie tylko było można.

P. Harman pozostał na miejscu i dopiero dziś miał się udać do szpitala, gdzie zbadają szczegółowo ranę.

Mieszkańcy dzielnicy, znajdującej się w pobliżu kolei kaliskiej są wprost rzuceni na pastwę bandytów. Nie ma tam ani posterunków policyjnych ani wojskowych, co łącznie z głębokiemi ciemnościami, jakie tam panują, ułatwia bandytom dokonywania ohydnych zbrodni.

Najechanie tramwajem. Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem, w chwili gdy mijały się dwa wagony kolei elektrycznej miejskiej, na ulicy Piotrkowskiej, na rogu ul. Emilii, Jan Żaide, stróż nocny przebiegał przez środek ulicy tak nieostrożnie, że został najechany przez pociąg nr. 37. Pomimo wysiłków maszynisty, pół wagonu przeszło przez ciało leżącego.

Po wydobyciu nieszczęśliwego z pod wagonu, okazało się, że ma on rozpruty brzuch, połamane żebra, wogóle przedstawiał on bezkształtną masę. Widok trupa przedstawiał straszny widok. Szczątki zwłok przeniesiono do trupiarni szpitala św. Aleksandra.

Urlopy. Towarzysz prokuratora, Jewdokimow, wyjechał na 2-miesięczny urlop; przez ten czas zastępować go będzie p. Istomin.

Farmaceuci. W dniu 7 sierpnia odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Południowa № 20) ogólne miesięczne zebranie pracowników farmaceutów.

Napad na sklep monopolowy. Dziś przed południem przez mieszkanie zarządzającej sklepem monopolowym przy ulicy Widzewskiej № 109 przyszło 3-ch ludzi, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali z kasy wszystkie pieniądze. Wysokości sumy zarządzająca na razie nie umie określić.

Napad na konduktora. Wczoraj, o godzinie 10 min. 27, za monopolom na szosie Rokicińskiej do wagonu pociągu nr. 105 wskoczyło 3 ludzi, którzy pod groźbą rewolwerów konduktorowi, p. Skarbkowi, zabrali torbę z pieniędzmi i biletami. W torbie było około 20 rb. Napastnicy bezkarnie zbiegli.

Utopienie. Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem przy ulicy Szkolnej pod nr. 13, syn stangreta z browaru Gehliga 2-letni Jan Bednarek, pozostawiony bez dozoru wpadł do dołu ustępowego i tam się utopił.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy dwie kobiety i mężczyzna.

Ataki nerwowe. Na ul. Złotej nr. 20 Henryk Nentzel, robotnik, lat 30, dostał ataku nerwowego; takiemu samemu wypadkowi na ul. Benedykta nr. 28 uległa Emma Russe, robotnica, lat 16. Obojgu doraźnej pomocy udzielili lekarze Pogotowia.

Pożar. Dziś, o godz. 9 i pół rano, przy ul. Mikołajewskiej pod nr. 91, w głębi posesyi w komórkach zapalił się węgiel, należący do właściciela domu Wolfa. Zaalarmowany II oddział straży, po przybyciu na miejsce wypadku, rozwinął akcyę ratunkową i w kilkanaście minut ogień umiejscowił. Na pomoc nadjechał IV oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejska. Dużo od ognia ucierpiały drzewa owocowe w ogrodach pod nr. 91 i 89 przy ul. Mikołajewskiej.

Bójki i napady. Z kroniki dnia wczorajszego mamy do zanotowania kilka wypadków bójek i napadu i tak: na ul. Fajfra nr. 25 Józefa Klepsuter, żona wyrobnika, lat 20, w kłótni domowej została pobitą tępem narzędziem, odniósłszy ranę głowy i czoła; na ul. Średniej nr. 65 Mordka Zendel, handlarz, lat 48, przez chłopaków od rzeźnika oblany został wodą i uderzony wiadrem, odniósł ranę głowy; na ul. Ludwiki nr. 45 Maryanna Pomagała, wyrobnica, lat 41, przez nieznajomego człowieka uderzona kułakiem, odniosła zranienie nosa i posinienie oka; nocy dzisiejszej stróż nocny, Józef Kaczmarek, lat 41, na rogu ul. Pańskiej i Andrzeja napadnięty został przez dwóch nieznajomych ludzi, którzy kijami zadali mu kilka ran głowy.

*

Ze Zgierza. W sobotę, o godz. 3 po południu odbyło się posiedzenie organizacyjne członków Stowarzyszenia maszynistów i palaczów z Zgierzu.

W obecności 50 członków posiedzenie zagaił prezes p. Józef Cieślak. Na przewodniczącego wybrano p. Łapińskiego, na sekretarza p. Kowalskiego. Ustawa po przeczytaniu i przedyskutowaniu została przyjętą.

Zabójstwo w Redzyniu. Kolonista Karol Boberman, zamieszkały w Redzyniu, pow. brzezińskim, żył ze swą żoną w ciągłych niesnaskach, co doprowadziło do tego stopnia rozdraźnienia, iż żona jego szukała schronienia u sąsiadów. B. niezadowolniony z takiej sytuacyi, wszedł do sąsiada, gdzie była jego żona i wszczął awanturę. Na krzyk kolonisty nadbiegli mieszkańcy wsi, związali Bobermana i tak długo bili, aż wyzionął ducha.

W sprawie tej prowadzi się energiczne śledztwo; parę osób aresztowano.

Zabawa w Rzgowie. Straż ogniowa ochotnicza w Rzgowie w niedzielę dnia 11 b. m. urządza zabawę, na którą oprócz straży ogniowej ochotniczej łódzkiej, zaprosiła jeszcze 8 straży ogniowych ochotniczych z okolicy. Odjazd z domu rekwizytowego do lasu nastąpi o godz. 2 po południu. O godz. zaś 1-ej po południu na przystanku Ruda oczekiwać będą furmanki na gości łódzkich i z po za Łodzi.

Program zabawy jest bardzo urozmaicony. Wyścigi piesze z nagrodami, walka kogutów, strzelanie do tarczy, ognie bengalskie, orkiestra, potrójny kwartet.

Po powrocie z lasu zabawa taneczna w Rzgowie, kinematograf i fonograf.

W razie niepogody zabawa odłożona do przyszłej niedzieli.

Z WARSZAWY.

* Z prasy.

Ukazał się nowy dziennik p. t. «Gazeta Codzienna», którą za redaktora podpisuje p. Zygmunt Morżkowski, a jako wydawca p. Mieczysław Niklewicz.

«Epokę» od wczoraj podpisuje jako redaktor p. Zygmunt Sachnowski. Z grona redakcyi wystąpili pp. Rosset i W. Mazurkiewicz.

* Echa krwawej środy.

Do mieszkania dozorcy rewirowego V-go cyrkułu m. Warszawy, Raskuwarkina, w dniu 15 sierpnia r. z., kilkakrotnie zjawiali się jacyś młodzieńcy, dopytując się o R., którego podówczas w domu nie było. Zgodnie z przeprowadzonem śledztwem okazało się, że celem tych odwiedzin było wykonanie zamachu na nieobecnego R.

Pociągnięci do odpowiedzialności karnej z art. 1457 kod. kar. pod zarzutem przygotowania zabójstwa: Władysław Wnuk, Antoni Romanowski, Józef Matuszczyk i Jan Waligórski, stawali wczoraj przed warszawskim sądem wojennym okręgowym, który skazał Wnuka i Romanowskiego na 5 lat, pozostałych na 4 lata rot aresztanckich z pozbawieniem praw.

Obronę za podsądnymi wnosił adw. przys. Załszupin.

* Napad na szkołę.

Ze sprawozdań w swoim czasie podawanych znane są czytelnikom szczegóły pamiętnego napadu, dokonanego w dniu 27-ym marca na szkołę rzemieślniczą warszawskiej gminy starozakonych mieszczącą się przy ulicy Grzybowskiej № 26. Ofiarą napadu padli podówczas Muszkat i uczeń szkoły, Owczarek.

Z bramy domu, mieszczącego szkołę, w chwilę po napadzie, uciekał młody człowiek, który podczas pościgu upuścił na ziemię bombę. Po schwytaniu uciekającego okazało się, że był nim mieszkaniec Warszawy, Szlama Silbergold.

Oskarżony o udział w napadzie na szkołę, Silbergold, odpowiadał wczoraj przed warszawskim sądem wojennym okręgowym, który skazał go na 20 lat ciężkich robót.

Bronił adw. przys. Wróblewski.

* Zatwierdzenie wyroku.

W sprawie 67 bojowców P. P. S., generał-gubernator warszawski wyrok warszawskiego sądu wojennego okręgowego (skazujący, jak wiadomo, 21 podsądnych na ciężkie roboty, a Białoruckiego na karę śmierci) zatwierdził, zamieniając jedynie Urbanównie 5 lat robót ciężkich na osiedlenie.

Z ostatniej chwili.

(Telefonem z Warszawy).

Zranienie restauratora.

Dziś koło południa w restauracyi „Sielanka" było kilku gości. W restauracyi tej wogóle bawi o tej porze mało gości.

Przy jednym ze stolików siedzieli właściciel restauracyi Gabler i weterynarz J. Królikowski (zamieszkały na Solcu 24).

Obaj prowadzili ożywioną rozmowę.

Po ukończeniu jej, Gabler udał się z niewiadomych powodów do pokoju, położonego za bufetem.

Wówczas J. K. dał do niego kilka strzałów rewolwerowych.

Gabler padł na ziemię, zbroczony krwią.

Zawezwano felczera, mieszkającego w pobliżu i Pogotowie, Stwierdzono, że stan Gablera jest ciężki.

Dr. Królikowski został aresztowany.

Wkrótce po zamachu wojsko i policya otoczyły lokal restauracyjny.

ZJAZD MONARCHÓW.

(Tel. Ag. Tel. Pet).

Swinemünde, 5 sierpnia. Na obiedzie, odbytym wczoraj na okręcie admiralskim «Deutschland», z powodu małego rozmiaru kajuty, znajdowali się tylko najbliżsi członkowie świty obu Monarchów w liczbie 20. Stół był ustawiony w kształcie podkowy. W środku siedział Najjaśniejszy Cesarz, po prawej stronie Najjaśniejszego Cesarza ks. Henryk, po lewej cesarz Wilhelm, obok cesarza Wilhelma minister spraw zagranicznych, Izwolski, obok tegoż ostatniego ks. Bülow, obok ks. Henryka siedział minister Dworu, Frederiks.

W czasie obiadu orkiestra pomiędzy innemi wykonała „Pieśń bez słów" Czajkowskiego i marsz Preobrażeński.

Po obiedzie Ich Cesarskie Mości miłościwie rozmawiali z zaproszonymi do stołu, przyczem Najjaśniejszy Cesarz ofiarował załodze podarek. Ks. Henryk w imieniu korpusu oficerów, w serdecznych słowach dziękował Najjaśniejszemu Cesarzowi za podarek. Komendant okrętu, kapitan Krosig, wzniósł trzykrotnie okrzyk: «hura» na cześć Najjaśniejszego Cesarza.

Następnie okazano zdjęcia kinematograficzne widoków Poczdamu i podróży morskich cesarza Wilhelma.

Obiad i rozmowa poobiednia przeszły z wielkiem ożywieniem. O północy Najjaśniejszy Cesarz odjechał na «Sztandar».

Dzisiaj, o godz. 10-ej zrana, cesarz Wilhelm przybył łodzią na «Sztandar», zkąd obaj Monarchowie razem udali się na okręt admiralski «Deutschland». Po wejściu Najjaśniejszego Cesarza na «Deutschland» rozwinięto sztandary Cesarskie.

Cała eskadra zaczęła wypływać na morze na manewry. Pancerniki pierwszej i drugiej eskadry w dwóch szeregach przepłynęły obok jachtu «Sztandar» z okrętem admiralskim na czele, opłynęła «Sztandar» w kierunku wschodnim.

W czasie przepływania okrętów obok «Sztandaru» na pokładzie tegoż była ustawiona załoga, a orkiestra grała marsze rosyjskie. W czasie przepływania «Deutschland» wykonano hymny niemieckie.

Obu eskadrom towarzyszyły torpedowce.

Wśród pięknej, słonecznej pogody i przezroczystości zwierciadlanej wody, wypłynięcie eskadry na morze przedstawiało widok wspaniały, wywierający wrażenie głębokie, niezatarte. Na wybrzeżu i w mieście panowało ożywienie niezwykłe.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 5 sierpnia. Rada ministrów rozpoznała najpoddańszy memoryał namiestnika na Kaukazie, Worencewa-Daszkowa, w sprawie zarządu Kaukazem, wskazujący w liczbie reform, dążących do podniesienia kulturalnego i ekonomicznego Kaukazu: zaprzestanie stosunku zależności włościan od obywateli, polegającej na spłacie w naturze części zbiorów zboża; przyznanie włościanom państwowym i przesiedleńcom praw własności uprawianej przez nich ziemi; przyznanie ludności okręgów dagestańskiego, batumskiego i karskiego praw własności ziemi, którą władają; zamianę podatku dotychczasowego na państwowy podatek gruntowy, możliwie równomierne opodatkowanie podatkiem ziemskim wszystkich gruntów w kraju; przyjęcie na rachunek skarbu utrzymania straży policyjnej; zniesienia podatku wojskowego od mahometan, w razie jeżeli odbywają powinność wojskową na warunkach, osobno opracowanych; zmianę tego prawa, w razie niepowołania ich do armii; wykład w szkołach średnich i niższych nietylko w języku rosyjskim, ale także w ojczystym; utworzenie osobnego seminaryum nauczycielskiego, w celu przygotowania nauczycieli; otwarcie powszechnej subskrupcyi w granicach namiestnictwa na założenie uniwersytetu w Tyflisie; reformę szkół niższych; rozszerzenie o ile możności na cały Kaukaz sądów przysięgłych; polepszenie położenia władzy śledczej; zniesienie zarządu wojskowego ludem w okręgach dagestańskim, karskim, batumskim i sukumskim przez zaprowadzenie ogólnego systematu zarządu gubernialnego; wprowadzenie w kraju instytucyi ziemskich; ustanowienie ściślejszych węzłów ministrów i namiestnika przez włączenie do zarządu namiestnictwa przedstawicieli poszczególnych zarządów; uzupełnienie rady namiestnika z wyborow z pośród miejscowych instytucyi ziemskich przez siły społeczne.

Powyższe projekty poddano opracowaniu we-

dług wskazówek rady ministrów. Będą one wniesione do uznania Dumy państwowej.

Petersburg, 5 sierpnia. Przestępca Balinin, oskarżony o zbrojną napaść w celu rabunku składu towarów bławatnych, i Nikandrow, oskarżony o napaść rozbójniczą na mieszkanie płatnika Kniaziewa, skazani zostali przez petersburski sąd wojenny okręgowy na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok ten już wykonano.

Siedlce, 5 sierpnia. Ograbiono oddział pocztowo-telegraficzny w Wisznicy, w pow. włodawskim.

Piatigorsk, 5 sierpnia. O godzinie 7-ej zrana w centrum miasta trzema kulami rewolwerowemi zabito przebywającego tu na kuracyi b. generał-gubernatora odeskiego Karangazowa. Zabójcy uciekli.

Ekaterynosław, 5 sierpnia. W Amurze ludzie nieznani zabili wystrzałami z brauningów trzech robotników.

Komisyi rolnej 123 ziemian zaproponowało kupno majątków o obszarze 99,241 dzies.

Orenburg, 5 sierpnia. Przejechał tędy emir bucharski.

Kiszyniów, 5 sierpnia. Komisye rolne benderska i orgiejewska przystąpiły do likwidacyi 6,000 dziesięcin, zakupionych przez Bank włościański.

Bałta, 5 sierpnia. Bank włościański oddał komisyi rolnej do likwidacyi 24,000 dzies.

Petersburg, 5 sierpnia. W Samarze znowu zachorowało na cholerę 14 osób. Razem od początku wybuchu epidemii stwierdzono 27 wypadków cholery, z których 8 skończyło się śmiercią. Osoby, dotknięte cholerą, przeważnie pochodzą ze sfer robotniczych. Zastosowano nadzwyczajne środki, w celu doprowadzenia Samary do należytego stanu sanitarnego. Otwarto specyalny szpital choleryczny. Gubernie: astrachańską, symbirską, saratowską, ufańską, kazańską i niżegorodzką ogłoszono, jako zagrożone niebezpieczeństwem cholery.

Ługańsk, 5 kwietnia. Na ulicy Pocztowej człowiek nieznany zranił śmiertelnie rewirowego.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Z powodu przedstawień, poczynionych patryarsze panhelleńskiemu, z inicyatywy wielkich mocarstw wielkiego wezyra, synod postanowił zwrócić się do metropolitów macedońskich z poleceniem, aby nie mieszali się do kroków rewolucyjnych band macedońskich. Patryarcha panhelleński rozesłał do poselstw tutejszych notę, w której prosi mocarstwa o obronę prześladowanych greków.

Wiedeń, 5 sierpnia. Przybył tu wczoraj z Ischlu ks. Ferdynand bułgarski.

Paryż, 5 sierpnia. Ze 141 wyborców ściślejszych wiadomy jest wynik 118. Wybrano 17 konserwatystów i członków „l'Action liberale", 83 z lewicy republikańskiej, radykałów oraz radykalnych socyalistów i 18 zjednoczonych niezawisłych socyalistów. Konserwatyści zyskali 9 miejsc, stracili 11; postępowcy zyskali 5, stracili 12; lewica republikańska i radykali zyskali 19, a stracili 17; socyaliści zyskali 12 a stracili 5. Wśród wybranych znajduje się 3 senatorów i 6 deputowanych.

Paryż, 5 sierpnia. Według obliczenia ministeryum spraw wewewnętrznych, przy wyborach do stanów generalnych, lewica republikańska zdobyła 14 mandatów, radykałowie i socyaliści radykaliści 77, socyaliści niezależni 4, socyaliści zjednoczeni 6; tracą reakcyoniści 23 mandaty, nacyonaliści 19, postępowcy 58.

Paryż, 5 sierpnia. Minister oświaty Brian z powodu otwarcia kongresu ligi oświaty w Bezançon wypowiedział mowę, w której zalecał nauczycielom, aby nie poddawali się wpływom polityków, dążących do celów specyalnych i siejących nienawiść do rzeczypospolitej.

Angers, 5 sierpnia. Według ostatnich wiadomości, w katastrofie przy wykolejeniu się pociągu liczba ofiar dosięga 50. Dotychczas stwierdzono, że wśród zabitych niema cudzoziemców; 16 osób jest rannych ciężej lub lżej.

Teheran, 5 sierpnia. Według urzędowych danych, wojska tureckie, które przekroczyły wczoraj granicę perską, zburzyły wieś Mawaszech, w pobliżu jeziora Urmii, zabiły 18 mężczyzn oraz 60 kobiet i dzieci, przeważnie chrześcian. Wojska zajęły obóz perski, który ze względu na nieliczne w nim zgromadzone siły musiał być opuszczony przez żołnierzy perskich.

DZIENNE.

Swinemünde, 6 sierpnia. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Cesarz obdarzył kanclerza cesarstwa Niemieckiego Büllowa Swoim portretem, ozdobionym brylantami. General-adjutant von Plesse otrzymał drogocenny podarunek. Otrzymali ordery: św. Aleksandra Newskiego: sekretarze stanu von Tschirsky i von Teplitz; generał-adjutanci hrabia Guislin, Heszeler, von Scholl; Orła Białego: gardemarin baron von Linker i admirał Biuksemo; Anny I klasy baron Jenich, Anny II klasy z brylantami kapitan floty Tnemler; Stanisława II klasy z gwiazdą flygiel-adjutanci kapitan. von Reich, von Reier, pułkownik Ladenstem, leib-medyk Jlberg.

Swinemünde, 6 sierpnia. Około godz. 2-ej po południu eskadra powróciła do Swinemünde, poczem zastawiono śniadanie na okręcie admiralskim «Deuschland». O godz. 3 min. 30 Ich Cesarskie Mości odjechali. Cesarz Wilhelm odprowadzał Najjaśniejszego Cesarza na jacht «Sztandar». Załogi wszystkich okrętów eskadry wygłosiły trzykrotnie okrzyk «Hoh», na cześć Najjaśniejszego Cesarza, orkiestry zagrały hymn rosyjski, eskadra salutowała. Następnie cesarz Wilhelm pojechał na spacer na żaglowym jachcie.

Swinemünde, 6 sierpnia. Swinemünde stało się nowem potwierdzeniem dawnej tradycyi przyjacielskich stosunków pomiędzy obu Monarchami, dowodem istniejącego dobrego porozumienia pomiędzy kierownikami obu państw.

Odbyła się oparta na wzajemnem zaufaniu wymiana myśli we wszystkich współczesnych kwestyach, co ustanowiło istnienie zupełnej jednomyślności i wyjaśniło wspólne pragnienie zabezpieczenia powszechnego pokoju. Spotkanie nic nie zmienia ani w Niemczech ani w Rosyi. Można oczekiwać, że ostatnie wypadki w Marokko nie wywołają jakichkolwiek powikłań, tem bardziej, że minister francuski spraw zagranicznych Pischon dał księciu na Radolinie zadawalniające wyjaśnienia.

Środki, przedsiębrane przez Francyę, łącznie z Hiszpanią, nie mogą wywołać żadnych powikłań. Podpisaną konferencyę między Rosyą a Japonią oraz ugodę, mająca być zawartą pomiędzy Rosyą a Anglią uznano w wysokim stopniu za użdolnione do powstrzymania powszechnego spokoju. Spotkanie dwóch Monarchów i wymiana myśli między ich ministrami pod żadnym pozorem nie mogą zmienić stosunków zarówno Niemiec jako też i Rosyi co do przymierzy z innemi mocarstwami. Współdziałając jeszcze bardziej do utrwalenia tradycyjnej dobrej sąsiedzkiej przyjaźni pomiędzy Rosyą a Niemcami, wypadek ten zdolnym jest w sposób jak najprzyjaźniejszy wpłynąć na pokojowy bieg spraw w Europie i Azyi.

Petersburg, 6 sierpnia. (Komunikat Petersburskiej Agencyi telegraficznej). Spotkanie Cesarzów rosyjskiego i niemieckiego, stanowiące odpowiedź na wizytę złożoną przed dwoma laty przez cesarza Wilhelma II w Biörke miało bardzo serdeczny charakter. Rozmowy kanclerza Büllowa z ministrem rosyjskim spraw zagranicznych, pozostającymi od dawnych czasów w blizkich stosunkach osobistych dotykały różnorodnych współczesnych kwestyj politycznych, ale dążyły do żadnego specyalnie określonego celu. Stwierdzono ze stron obu, że ani w Europie ani na Dalekim Wschodzie nic nie zagraża pokojowi. W szczególności ostatnie wypadki w Marokko nie dawały powodu do żadnego zaniepokojenia. Wszystkie mocarstwa zamierzają stosować się do aktu konferencyi w Algeciras.

Tym sposobem można się spodziewać, że Swinemünde będzie wszędzie przyczyniało się do utwierdzenia zaufania do ustalenia pokoju.

Petersburg, 6 sierpnia. Co do wywozu cukru rosyjskiego do Finlandyi tranzitem przez Niemcy i Austryę proponuje się ustanowienie ulgowego wpuszczania cukru do Finlandyi. Będzie dopuszczone przedstawienie portowej komorze finlandzkiej świadectw Cesarskiej komory wywozowej, w których winno być oznaczone, że cukier jest pochodzenia rosyjskiego.

Kazań, 6 sierpnia. Dwóch uzbrojonych ludzi w słobódce admiralskiej napadło na kasyera fabryki Ałafuzowa, wiozącego rb. 900 na wypłatę robotników. Kasyerowi, który okazał opór, rozbito głowę. Bandyci zbiegli, grożąc ścigającym ich rewolwerami.

Tyflis, 6 sierpnia. Kilku wystrzałami z rewolweru raniono ciężko rewirowego, b. pomocnika dozorcy więziennego. Strzelający i dwaj ich wspólnicy aresztowani.

Ś. † p.

O. ANZELM

kapłan zakonu Franciszkanów,

na świecie

Andrzej Wawrzaszek,

urodzony w Żołyni pod Rzeszowem w Galicyi w r. 1877, zmarł 5 sierpnia r. b. Nabożeństwo w środę w kościele św. Józefa rozpocznie się o godz. 8-ej rano, a wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamia wiernych w Chrystusie **Prob. par. N. M. P.** 1274

Sofia, 6 sierpnia. Ogłoszono komunikat urzędowy, obalający pogłoski, że z powodu obchodu uroczystości 25-letniej rocznicy wstąpienia na tron książe Ferdynand ogłosi niepodległość Bulgaryi i przyjmie tytuł króla, jako wymysł złośliwy. Książę Ferdynand pochłonięty jest zupełnie innemi zobowiązaniami wobec narodu bulgarskiego. Bulgarya i książę bronią na Wschodzie sprawy postępu i humanizmu, oraz dążą do urzeczywistnienia tego ideału.

Simbirsk, 6 sierpnia. Usiłując dokonać masowej ucieczki, aresztanci polityczni w więzieniu gubernialnem powiązali i rozbroili dozorców. Wezwany oddział wojska powitano wystrzałami z odebranych dozorcom rewolwerów. Żołnierze odpowiedzieli ogniem. Zabito jednego aresztanta; są ranni. Porządek przywrócono.

Kijów, 6 sierpnia. W miasteczku Antonówce, w pow. humańskim, synowiec obywatela ziemskiego Dziewanowskiego, uczeń szkoły realnej, wskutek nieostrożności zabił z dubeltówki włościankę. Miejscowi i sąsiedni włościanie, zebrani na jarmarku, wtargnęli do ekonomii i podpalili budowle, zrabowali dom i spalili go zupełnie. Dziewanowski z rodziną i synowcem ocalili. Na miejsce wypadku wyjechały władze.

Ekaterynodar, 6 sierpnia. Na stacyi Ilikoj dziesięciu bandytów napadło na pasażerów klasy I-ej, oczekujących na pociąg. Napad odparto.

Paryż, 6 sierpnia. Wojska, wysłane pod dowództwem gen. Drude'a do Casablanca, składają się z dwóch batalionów strzelców algierskich i jednego batalionu legii zagranicznej. Cały oddział liczy. 2,400 ludzi piechoty i 3,000 jazdy.

Wiedeń, 6 sierpnia. Podług informacyi «Politische Correspondenz», cesarz Franciszek Józef na znak osobistej sympatyi dla księcia Ferdynanda bulgarskiego mianował go szefem II pułku huzarów.

Nominacya ta, pisze «Politische Correspondenz», stanowi nietylko uznanie dla postępu, jaki uczyniła Bulgarya w ciągu lat 20 pracy pokojowej, ale też jest dowodem zaufania cesarza, że w przyszłości Bulgarya będzie rozumnie trzymała się dotychczasowego kierunku swej polityki. Pogłoskom o ambitnych planach księcia Ferdynanda nominacyą tą położono kres w sposób jak najbardziej kategoryczny.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
5/VIII 1 pp	743.2	+22.7	49	Pc Z 3	Z dnia 5/VIII Temperatura max. +29.4° C.
5/VIII 9 w.	743.5	+18.0	82	Pc W 1	Temperatura min. +13.3° C.
6/VIII 7 r.	741.9	+20.2	71	Pd Z 1	Opadu 0.0

JÓZEF HERZENBERG od 1888 do 1907 roku
— 23. Piotrkowska 23. —

Józef Herzenberg

obecnie

11 Piotrkowska 11

dom Scheiblera. 1092—20—5

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

Pierwsza Chrześciańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacya 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.
Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r95

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

W. Krąkowski, Piotrkowska № 103, m. 33,

PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

okien wystawowych, fabrycznych i dachów szklanych, oraz sprzątanie mieszkań, biur i konserwacya linoleum.

Wszelkie roboty powierzone wchodzące w zakres porządku domowego wykonywuję po nader umiarkowanej cenie. 306—r-39

Zarząd

Pabianickich 7-mio klasowych męskiej i żeńskiej Szkół Handlowych

niniejszem zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się w d. **22 Sierpnia** r. b. Podania na imię Dyrektora, przyjmuje kancelarya szkół. Lekcye rozpoczną się **2 Września** r. b. 1154-9-3

Ogród majstrów tkackich

(Mejsterhaus)

Codziennie KONCERT

orkiestry Ekaterynburskiego pułku pod batutą kapelmistrza ADAMCZYKA.

Początek o godzinie 7 wieczorem. — W niedziele i święta o godzinie 6 wieczorem.

803—d-22 **A. BAUM.**

Przyjmuję nadrabianie pończoch.
Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.
1111-d

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacye.
1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

ZAWIADOMIENIE.

KOMISYA ORGANIZACYJNA

Stowarzyszenia wzajemnej pomocy

pracowników przemysłowo-handlowych gub. piotrkowskiej

zawiadamia, że ustawa powyższego stowarzyszenia została zalegalizowaną, przez piotrkowską komisyę, gubernialną dla związków i stowarzyszeń.

Tymczasem biuro Stowarzyszenia mieści się przy ulicy Piotrkowskiej nr. 85 (Lokal Tow. opieki nad zwierzętami). Udzielanie wszelkich dotyczących Stowarzyszenia informacyi oraz zapisy nowych członków, odbywają się w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, od godziny 8 do 10 wieczorem. 1179—6-6

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł.
502—r—187

Dr. F. Klozenberg

przeprowadził się na ul. DZIELNĄ 25.
Choroby **wewnętrzne** spec. **nerwowe** **(leczenie elektrycznością).**
Godz. przyjęć: 10—11 r., 5—7 pp. 1188-6-6

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne
przyjm. od 9—10 r. i od 5—7 wiecz.
Rozwadowska 6. 1331r235

Dr. Józef Michalski

Okulista
przeprowadził się na ulicę
PIOTRKOWSKĄ 122
przyjmuje od 9-ej do 10-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-r109

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
Przyjm. od g. $9^1/_2$—11 r. i od 4—7 wiecz. w niedz. od 9—12. **Mikołajewska 4,** obok Dzielnej. 762r180

Dentysta J. Mieczkowski

przyjmuje od 9—12 r.
i od 2—7 w.
Andrzeja nr. 1,
róg Piotrkowskiej. 1170-3-5

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę
Piotrkowską 145, m. 8
i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop.
w niedz. i święta od 4—5 pop. 491—r-138

Dr. A. Grosglik

ul. Zielona № 5,
Chor. skórna, weneryczne i dróg moczowych.
Od $8^1/_2$—$11^1/_2$ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608—d—145

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)
Konstantynowska 7. 1415-r115
Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-ej.

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r336

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r-248

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. $8^1/_2$—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070-r-101

Skład węgli kamiennych i drzewnych A. JAKUBOWSKIEGO, dawniej E Ditrycha, poleca węgle kamienne z pierwszorzędnych kopalni z dostawą do domów, po możliwie nizkich cenach. Wysyła także do domów prędko i niedrogo w ilościach mniejszych t. j. po $^1/_2$ i 1 korca. **KONSTANTYNOWSKA 21.** 1275-3-1

Zgubiono portmonetkę
dnia 30 lipca, jadąc z Piotrkowa do Łodzi, w której znajdowało się 78 rub. i różne wartościowe papiery. Uprasza się łaskawego znalazcę o odesłanie za nagrodą na ulicę Juliusza nr. 31, do Jana Krauzego. 1276-3-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

Akuszerka, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Ulica Widzewska nr. 145 m. 14. K. Łosiewicz. 1924—3-3

Beczki od masła raz używane oraz rogóżki do sprzedania, Skład masła, Piotrkowska 117. 1830wśpś

Do sprzedania z powodu wyjazdu pralnia, egzystująca od lat 13; tamże rower w dobrym stanie. Wiadomość Szosa Pabianicka nr. 105, Leon Stobicki. 1946—3—1

Do nauki języka rosyjskiego poszukuję starszego nauczyciela. Oferty z warunkami pod L. L. do „Rozwoju". 1951-4-1

Dom drewniany z placem narożnym do budowania, z ogrodem owocowo-warzywnym 52 łokcie szeroki, 126 długi, drzew gatunków wyborowych 80, na dogodnych warunkach do sprzedania. Pabianice, ul. Polna, Sobański. 1949—1

Do sprzedania koń powozowy, para chomont angielskich czarnych i para szorów biało-bronzowych oraz 4 koła powozowe. Przejazd 50, stróż wskaże. 1927—3—3

Magiel do sprzedania. Ulica Średnia nr. 2. 1905—3—3

Maszyny 2 Singera prawie nowe bębenkowa i pierścieniowa i maszyna za 20 rubli. Piotrkowska 108—16. 1928-4—3

Maszyny 2, bębenkowa i pierścieniowa i maszyna za 25 rubli Singera, mało używane—sprzedam. Ulica Złota nr. 3 m. 52 1881—3pw3

Malarze potrzebni. Widzewska ul. 102. 1948—3—1

Ogrodnik w średnim wieku, z dobremi rekomendacyami, poszukuje posady. Piotrkowska 265 m. 42, Karol Borzycki. 1953—3—1

Pokój z oddzielnem wejściem, umeblowany lub nie, zaraz potrzebny. Oferty w Administracyi „Rozwoju pod lit. „I. W." 1919—3—3

Podręczna poszukuje szycia w magazynie. Benedykta 27 m. 14. 1930—3—3

Potrzebne są zaraz zdolne prasowaczki. Ul. Cegielniana nr. 69. Gertner. 1936—2—2

Przybłąkał się pies jamnik czarny podpalany. Odebrać można Północna 9 u stróża. 1942—3—2

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 1952—4—1

Specyalista od trucia szczurów, ulica Suwalska nr. 12 w Łodzi, J. Nawrocki. 1947—3—1

Skradziono paszport na imię Feliksa Myszewskiego, wydany z gminy Kowal. 1920—3—3

Uczeń VII-ej klasy Polskiej Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego, poszukuje korepetycyi. Ul. Główna nr. 38 m. 14. 1923

Zaginął paszport na imię Antoniny Główczyńskiej, wydany z Kalisza. 1925—3—3

Zaginął paszport na imię Franciszka Pruskiego, wydany z gminy Kołacin. 1932—3-3

Zaginął paszport, wydany z gm. Pyszków, kaliskiego powiatu, na imię Wacława Tygielskiego. 1939—3—2

Zaginął paszport na imię Józefa Rogozińskiego, wydany z gm. Opatówek. 1939—3—2

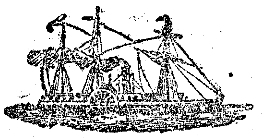
Zaginął paszport i bilet woskowy, niebieski na imię Władysława Grus, wydany z gminy Łuszczyn. 1944—3—1

Zaginął paszport na imię Kazimierza Pawlaczyka, wydany z gminy Lutomiersk. 1945—3—1

Zaginął pies wyżeł, maści żółtej, w skórzanej obroży, wabi się „Bekas". Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą na ulicę Kątną nr. 34, do J. Michalskiego. 1917-3—3

Adres: Łódź, Piotrkowska № 191, Biuro Podróży.

Kajuty na wymaganą ilość osób.



Wszelkie informacye bezpłatnie.

Wystrzegać się małoznaczących firm. — Wystrzegać się agentów. —

Zawiadomienie. 1151-6-6

Mamy zaszczyt Zakomunikować Sz. Publiczności, iż z dniem 15 lipca r. b. otwarte zostało przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 191**, dla wygody życzących jechać za ocean

Biuro Tanich i Szybkich Podróży.

Sprzedajemy **szyfskarty** przez Hamburg, Bremen, Rotterdam, Antwerpię, jak również **bilety kolejowe** do wszystkich miejscowości Północnej i Połudn. Ameryki.

Najlepsze pospieszne okręty!! Kuchnia wyborowa polska. — Informacye udziela bezpłatnie **Biuro Tanich i Szybkich Podróży**, Łódź, Piotrkowska № 191.

Zatwierdzone przez Ministeryum skarbu

Męskie i Żeńskie
Prywatne Półroczne Kursy Buchalteryjne
J. MANTINBANDA
W ŁODZI.

Zawiadamiam Szan. Publiczność miasta tutejszego i okolic, iż utrzymywane przezemnie „Kursy Buchalteryjne" **przeniesione zostały** do nowego lokalu na ulicę

Dzielną Nr. 22,

obok sali koncertowej Vogla (przystanek tramwajowy).

W nadchodzącem półroczu, niezależnie od istniejących już kursów wieczornych, otwieram także **kursy dzienne**, na których jak na wieczornych wykładane będą następujące przedmioty: **arytmetyka handlowa, buchalterya pojedyncza, podwójna** czyli **włoska i amerykańska** w zastosowaniu do różnych branż handlowych, **korespondencya** polska, rosyjska, niemiecka, francuska i angielska, **języki nowoczesne, prawo** handlowe, **ekonomia** polityczna, **stenografia**, kaligrafia i sztuka pisania na maszynie.

Wykłady rozpoczną się **14-go Sierpnia r. b.**

Informacyi udziela i zapisy przyjmuje włącznie do wyżej oznaczonego dnia kancelarya na **kursach dziennych**: we Wtorki, Środy i Czwartki od godz. 9 — 10 zrana i od 2½ — 4 po południu; zaś na **wieczornych**: codziennie od godz. 7—9 wiecz.

Zarządzający kursami

J. Mantinband.

UWAGA: Uprasza się o wczesne zapisywanie się na dzienne kursy, aby mieć możność zaprowadzenia w porę potrzebnych porządków administracyjnych. 1131—39

4.50

kosztuje kostyumowa spódniczka. Angielskie palto rb. 11.50 Hawelok rubli 10.50. Wszystko z wełnianego materyału. — Wielki wybór damskich bluzek od rb. 2.75 Zmiana przyjęta

u EMILA SCHMECHLA
Piotrkowska 98.

840

Lactobacyllina

prof. **Miecznikowa**

bakterye kwasu mlecznego

słynny środek leczniczy

przeciw

chorobom przewodu pokarmowego, chorobom żołądka i kiszek, chorobom serca, nerek, artretyzmowi, chorobie cukrowej, kamieniom żółciowym, zwapnieniu naczyń.

Lactobacyllina usuwa z kiszek chorobotwórcze bakterye gnilne, które podkopują zdrowie i sprowadzają przedwczesną starość.

Przyjmuje się pod postacią **Proszku, Pastylek, oraz mleka zsiadłego.**

Mleko zsiadłe spożywać można na miejscu, lub rozsyła się w abonamencie do domów **bez dopłaty za odnoszenie.**

Przyjmuje się piśmienne zamówienia.

CENA MLEKA:

Porcya pojedyńcza	kop. 30
Zastaw na naczynie	kop. 40
Abonament 10 biletów	rb. 2.50
„ 30 „	rb. 7.—
„ 40 „	rb. 8.—

Dla P.P. lekarzy i szpitali specyalne warunki.
Dla aptek odpowiedni rabat.

T-wo „Le Ferment"
w Paryżu
Jeneralna reprezentacya
w Łodzi
Piotrkowska 86.
Żądać prospektów.
1030-d

Ważne dla wszystkich!

W ciągu 6 ciu miesięcy, za umiarkowaną opłatą, wyuczam prawidłowego retuszowania negatywów i pozytywów, oraz obznajmiam ze wszelkiemi detalami fotografii i — powiekszaniem portretów. — O adresie dowiedzieć się można w Adm. „Rozwoju". 1241-5-3

Dom w Pabianicach do sprzedania w każdym czasie z wolnej ręki. Wiadomość u p. adwokata przys. **W. Missala, Nowy Rynek № 9.**

Na pierwszy № hypoteki nieruchomości w Zgierzu **potrzebna pożyczka 3,000 rubli.** Wiadomość u p. adwok. przys. W. Missala, Nowy Rynek 9. 1233-10-6

Wszystkim przyjezdnym
poleca się
Król. Naschmarkt Apteka
pod **„ZŁOTYM JELENIEM"**
Wrocław, Rynek 44. Telefon Nr. 1290.
Egzystująca od roku 1495.
Przystanek tramwajów, dążących do Królewskich klinik.
Skład wszelkich krajowych i zagranicznych medykamentów.
Wysyłka po za miasto.
Można porozumiewać się po polsku i po rosyjsku. 1272d1

MAGAZYN OBUWIA
R. Heidrich
przeniesiony został na ulicę
DZIELNĄ № 5. 1221-10-5

Zaginął pies biały w czarne łaty, na nosie ma przylepioną smołę. Odprowadzić na ul. Gubernatorską nr. 4 do sklepu. 1940—1

APARTAMENT

na I piętrze, złożony z 12 pokojów, bogato i stylowo dekorowanych, do wynajęcia zaraz. Włodzimierska № 10 w Warszawie. 1183—6-5

Szkoła prywatna p. f. „St. THOMASA"

Spacerowa 34,

przygotowuje chłopców do średnich zakładów naukowych, a dorosłych na świadectwa nauczycielskie i aptekarskie. Zarządzający szkołą T. MARKIEWICZ. 1199—8—7

Poszukuję
oddzielnego POKOJU
przy rodzinie, wzamian za udzielanie lekcyi. z dopłatą 5 rub. miesięcznie. Oferty proszę składać w Adm. „Rozwoju" pod lit. „G. G." 1267—d—1

Plac na Woli,

Górczewska (w obrębie miasta) 37,000 kw. łokci do sprzedania. Ulica skanalizowana i oświetlona. Wiadomość w Warszawie, Skolna 2 m. 6. 1254—3—3

Suczka

pokojowa, koloru szarego z białemi nóżkami i obrożą—zaginęła, odprowadzić za wynagrodzeniem do Handlu Win Wolskiego, Konstantynowska 8. 1270 3-2

EGZYSTUJĄCY OD LAT 6-ciu
ZAKŁAD KRAWIECKI
STOWARZYSZENIA „ZGODA"
przeniesiony na ulicę Spacerową № 34.

Wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące z własnych i z powierzonych materyałów.

Kierownictwo powierzono kroiczemu P. A. ANTCZAKOWSKIEMU, którego Stowarzyszenie wydelegowało za granicę, gdzie po rocznych studyach w Paryżu i Londynie otrzymał Najwyższe dyplomy Thorntons'a i Raussela. 1250